

Nowy rząd w Bułgarii: centroprawica formalizuje sojusz z nacjonalistami

Tomasz Dąborowski

4 maja koalicyjny gabinet Bojka Borisowa uzyskał wotum zaufania. Rząd utworzyły centroprawicowe ugrupowanie Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB), które zwyciężyło w przedterminowych wyborach parlamentarnych z końca marca br., oraz Zjednoczeni Patrioci (OP) – sojusz trzech partii nacjonalistycznych i skrajnie prawicowych. Koalicja ma minimalną większość w Zgromadzeniu Narodowym (122 na 240 deputowanych). Rząd w głosowaniu o wotum poparła najmniejsza w parlamencie partia Wola (12 mandatów). Przeciwno głosowały Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP) i reprezentujący głównie mniejszość turecką Ruch na rzecz Praw i Wolności (DPS).

Premier Borisow został szefem rządu trzeci raz od 2009 roku (był premierem w latach 2009–2013 oraz 2014–2016). W skład rządu wchodzi 21 członków gabinetu, w tym czterech wicepremierów – po dwóch z GERB i OP. Przedstawicielami GERB-u w rządzie są w większości doświadczeni politycy, będący wcześniej członkami gabinetów Borisowa lub rządów przejściowych (powoływanych w okresie przedterminowych wyborów). Nowym ministrem spraw zagranicznych, a zarazem wicepremierem ds. reformy wymiaru sprawiedliwości została Ekaterina Zachariewa (GERB), była minister sprawiedliwości. Powołano też ministra ds. prezydencji Bułgarii w Radzie UE (pierwsza połowa 2018 roku), stanowisko to objęła Liljana Pawłowa, była minister rozwoju regionalnego.

Zjednoczeni Patrioci nominowali czterech członków rządu. W randze wicepremiera na czele resortu obrony stanął polityk OP Krasimir Karakaczanow – były tajny współpracownik komunistycznej służby bezpieczeństwa i wieloletni parlamentarzysta, który uzyskał trzecią pozycję w ubiegłorocznych wyborach prezydenckich (15%). Wicepremierem ds. polityki gospodarczej i demograficznej, który nie objął żadnego resortu, został drugi z liderów OP Walery Simeonow. Ponadto OP nominowało dwóch bezpartyjnych ministrów – gospodarki oraz środowiska. Trzeci lider OP, przywódca ksenofobicznej Ataki Wolen Siderow nie wszedł do rządu.

Komentarz

- Zdominowany przez GERB rząd najprawdopodobniej utrzyma władzę przez całą kadencję, choć koalicja narażona jest na wewnętrzne turbulencje. Za stabilnością gabinetu przemawia zmęczenie głównych sił politycznych permanentną kampanią wyborczą – w ciągu ostatnich pięciu lat trzykrotnie organizowano przyspieszone wybory

parlamentarne. GERB ma też zdyscyplinowany i spójny klub parlamentarny z dużą zdolnością koalicyjną. Premier Borisow słynie z umiejętności zawierania nieformalnych, politycznych kompromisów. Istotnym wyzwaniem dla stabilności koalicji będzie radykalizm i niejednorodność Zjednoczonych Patriotów, ale nawet w razie rozpadu obozu nacjonalistów GERB powinien zapewnić sobie większość parlamentarną.

- Deklarowanym celem rządu jest walka z korupcją i dalsza reforma wymiaru sprawiedliwości, ale nie należy oczekiwać na tym polu znacznych postępów. GERB przez lata swoich rządów tolerował istnienie sieci nieformalnych powiązań władzy z lokalnym biznesem – agendę korupcyjną promowały jedynie już nieobecne w parlamencie partie liberalnej prawicy. W konsekwencji należy oczekiwać dalszej petryfikacji nieformalnych wpływów politycznych lokalnych biznesmenów.
- Partie nacjonalistyczne i skrajnie prawicowe po raz pierwszy weszły do rządu, ale będą mieć ograniczony wpływ na kierunki polityki wewnętrznej czy zagranicznej. Pokazały to m.in. rozmowy dotyczące programu oraz składu rządu. Słaba pozycja polityczna Zjednoczonych Patriotów w koalicji wynika z niższego niż oczekiwano wyniku w wyborach parlamentarnych (9%). Nacjonalistom, pomimo intensywnej kampanii, nie udało się powtórzyć wyniku z wyborów prezydenckich (15%). Należy się też spodziewać, że GERB będzie rozgrywał wewnętrzne podziały w obozie nacjonalistów. Nacjonalistyczny sojusz tworzą Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna – Bułgarski Ruch Narodowy (WMRO-BND); Narodowy Front Wyzwolenia Bułgarii (NFSB) oraz Ataka. Wszystkie partie eksploatują antyimigrancką retorykę, są niechętne mniejszości tureckiej i romskiej oraz starają się podsycać historyczne resentymenty – napięcia z Turcją i postulaty łączności z rodakami za granicą, przede wszystkim w sąsiedniej Macedonii. Bardziej umiarkowane WMRO-BND i NFSB starają się jednak odróżniać od skrajnie prawicowej, ksenofobicznej i prorosyjskiej partii Ataka. Między liderami OP istnieją też silne animozje personalne.
- Nowy rząd postawi na kontynuację w polityce zagranicznej i europejskiej. Priorytetem będzie utrzymywanie dobrych stosunków z największymi państwami UE, w szczególności z Niemcami (dla Borisowa kanclerz Niemiec Angela Merkel jest od lat najważniejszym partnerem zagranicznym). Bułgaria szykując się do objęcia prezydencji w Radzie UE w pierwszej połowie 2018 roku będzie wpisywać się w główny nurt polityki europejskiej i prezentować jako przewidywalny, stabilny partner dla głównych graczy w UE. Borisow będzie też unikać eskalacji napięć z Rosją, ale Bułgaria nie wyłamie się z unijnego konsensusu w sprawie sankcji.
- GERB będzie też zainteresowany utrzymywaniem możliwie najlepszych stosunków z Turcją, gdyż uznaje zagrożenia migracyjne za kluczowe wyzwanie dla swojego bezpieczeństwa. Obecność nacjonalistów w rządzie będzie jednak sprzyjać napięciom w stosunkach z Turcją, podobnie jak w stosunkach z sąsiednią Macedonią. W programie rządu zapowiedziano zwiększenie wydatków na obronność z poziomu 1,3% do 2% PKB w 2021 roku. Wiąże się to m.in. z trwającymi rozmowami dotyczącymi zakupu 8 myśliwców wielozadaniowych (faworytem jest Gripen), ale dotychczasowa praktyka wskazuje, że kwestie obronności nie są traktowane w Bułgarii priorytetowo.